

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ (październik–grudzień 2006)

SYTUACJA W POLSCE – KOMENTARZE *FINANCIAL TIMES* I *THE BANKER*

Financial Times (27 października 2006) zauważa, że zamieszanie polityczne w Polsce ma mały wpływ na stan gospodarki naszego kraju. Wzrost PKB wyniósł w 2006 roku ponad 5% dzięki przede wszystkim dynamicznemu popytowi wewnętrznemu i inwestycjom zagranicznym. Dodatkowo, wraz z ożywieniem gospodarczym w strefie euro, wyraźnie rośnie eksport. Sytuacja naszego kraju jest porównywana z sytuacją Włoch 30 lat temu. Po pierwsze, zapanował u nas duch przedsiębiorczości silniejszy od politycznych zawirowań. Po drugie, nasz kraj wydaje się być zbiurokratyzowany i skorumpowany, ze słabym rządem, ale dynamiczną gospodarką. Jak pokazuje przykład Włoch, w dłuższym okresie polityka ma jednak znaczenie. A Polska potrzebuje dalszych reform, by wzrost gospodarczy jeszcze bardziej przyspieszyć. Rząd nasz ma szansę na przeprowadzenie zmian we wzrostowej fazie cyklu gospodarczego. Według komentatorów FT prognozy dla Polski w krótkim i średnim okresie są korzystne. Jednak ewentualne pogorszenie koniunktury gospodarczej w przyszłości utrudnić może władzom utrzymanie deficytu budżetowego na obecnym niskim poziomie.

FT (8 listopada 2006) podkreśla, że Polska zdołała już przekonać zagranicznych inwestorów, że jest bezpiecznym krajem, o niskich kosztach pracy i dużym rynku zbytu. Wiele firm (np. LG Philips, czy Toshiba) zdaje się nie zwracać uwagi na chaos na polskiej scenie politycznej. Po pierwsze, znaczna deregulacja gospodarki powoduje, że wiele spółek działa niezależnie od rządu. Po drugie, dotychczas nowe władze Polski nie zdążyły przyjąć zbyt wielu ustaw mających wpływ na gospodarkę. FT przypomina jednak o niektórych interwencjach polskiego rządu. Stoczył on długą walkę z włoską grupą bankową Unicredito, próbując uniemożliwić połączenie dwóch należących do niej polskich banków. W rezultacie grupa ta zmuszona była sprzedać setki oddziałów. FT zauważa, że w pewnych sektorach gospodarki nawet bardzo potężne spółki nie mogą ignorować władz. W przypadku Polski rząd stoi obecnie

w obliczu poważnych decyzji dotyczących między innymi ewentualnej prywatyzacji należącego do Skarbu Państwa PKO BP oraz w sprawie sporu o PZU – największego ubezpieczyciela w tej części Europy.

FT zwracał także uwagę na dążenie do ograniczenia władzy banku centralnego oraz niechęć do jego byłego prezesa Leszka Balcerowicza. Rząd polski został już ostrzeżony przez Charlie McCreevy – komisarza unijnego do spraw rynku wewnętrznego (FT, 25 października 2006), który wystosował w tej sprawie list do Ministra Finansów Polski. Władze unijne uważają, że działania naszego rządu mogą zwiększyć ryzyko niestabilności systemu finansowego. Niezależność i efektywność nadzoru finansowego w czasie jego zmian organizacyjnych może zostać zaburzona. W szczególności skrytykowany został sposób powoływania członków nowej Komisji Nadzoru Finansowego. Sześciu z siedmiu członków ma być bowiem wybieranych przez premiera lub prezydenta. Poza ich bezpośrednimi wpływami pozostałby jedynie prezes banku centralnego.

O zmianie zasad funkcjonowania nadzoru finansowego w Polsce pisze także październikowy 2006 *The Banker*. Podkreśla on, że rząd polski narzeka na zbyt wysokie koszty usług bankowych w naszym kraju. Według raportu *CapGemini* Polska jest na drugim miejscu pod względem wysokości opłat za usługi bankowe w odniesieniu do PKB. W raporcie tym czytamy jednak, że droższe usługi bankowe są przypadłością krajów rozwijających się i mają skłonności do obniżania się wraz z osiągnięciem dojrzałości przez system finansowy. *The Banker* podkreśla możliwą zależność polityczną nowego nadzoru oraz nieadekwatność wprowadzanych rozwiązań do stopnia rozwoju polskiego systemu finansowego. Co więcej, jeśli nawet tendencja do konsolidacji nadzoru finansowego w innych krajach jest widoczna, to na ogół odbywa się ona wokół banku centralnego. Zdaniem *The Banker* w Polsce będzie inaczej.

The Banker podkreśla także obawy co do możliwości drenażu wykwalifikowanych specjalistów z banku centralnego i ich przechodzenia do sektora prywatnego. Całość zmian może zakłócić pracę także tej instytucji.

(*Financial Times*, 25, 27 października i 8 listopada 2006 r.
oraz *The Banker*, październik 2006 r.)

POKOJOWA NAGRODA NOBLA DLA BANKOWCA

Muhammad Yunus i jego *Grameen Bank* został uhonorowany w 2006 roku pokojową Nagrodą Nobla. Po raz pierwszy ta prestiżowa nagroda podkreśliła znaczenie spraw finansowych dla pokoju na świecie. Bieda jest sztucznym tworem i należy ją zmienić poprzez przekształcenie istniejących instytucji i polityki. Pokój na ziemi nie może być osiągnięty dopóki wielkie rzesze ludzi nie wydobiją się z nędzy. Ludzie mogą zaś sami odmienić swoje życie, jeśli dostarczą się im jakiegoś instytucjonalnego wsparcia – twierdzi Yunus. Redukcja biedy nie jest jednak dawaniem jałmużny, lecz tworzeniem możliwości na odmianę losu najbiedniejszych. Yunus jest założycie-

lem i pionierem mikrofinansowania w Bangladeszu, gdzie stworzył *Grameen Bank*. Bank udziela małych kredytów dla najbiedniejszych.

Yunus urodził się w Bangladeszu w 1940 r. W 1969 roku zrobił doktorat na uniwersytecie Vanderbilt w USA. Podczas głodu w Bangladeszu w latach 70. zaangażował się w walkę z nędzą w tym kraju. Odkrył, że małe pożyczki mogą mieć dla wielu ludzi bardzo duże znaczenie. W 1976 roku utworzył *Grameen Bank* („Bank Wiejski”) w celu, przede wszystkim, udzielania małych kredytów dla najbiedniejszych. W ciągu 30 lat bank ten udzielił 5,1 mld pożyczek dla 5,3 mln klientów. Z czasem podstawową ofertę rozszerzono o kredyty na edukację oraz na cele mieszkaniowe, a także inne dziedziny gospodarki – jak projekty dotyczące rybołówstwa czy nawadniania. Dziś *Grameen* ma 2226 oddziałów, świadczy usługi dla 71 371 wsi w Bangladeszu. W 2005 roku osiągnął 21% zwrotu z kapitału.

Yunus stworzył nowy model finansowania, który pozwolił na nadzieję, że redukcja biedy na świecie może się dokonać. Pomysł ten z powodzeniem naśladują 23 państwa (jak dotychczas). Co więcej, spowodował on, że mikrofinansowaniem zainteresowały się duże międzynarodowe banki, takie jak Citigroup i ABN AMRO.

(The Banker, listopad 2006 r.)

JAK PRZYGOTOWAĆ BANKI DO GLOBALNEGO KRYZYSU?

Kwestia przygotowania się sektorów finansowych poszczególnych państw do ewentualnego wybuchu kryzysu międzynarodowego jest ważną i coraz częściej poruszaną kwestią. Przygotowania do stawienia czoła globalnym problemom dotyczą zarówno banków, jak i nadzorców i regulatorów sektora finansowego.

Sir John Gieve, wicegubernator Banku Anglii, w wystąpieniu skierowanym do finansowych regulatorów, zaproponował by banki centralne oraz regulatorzy z całego świata wypróbowali własne metody i środki w celu poradzenia sobie z finansowym kryzysem. W efekcie takich prób można by określić obszary międzynarodowej współpracy nadzorców w tym zakresie. Wspólna praca nad praktycznymi przykładami kryzysów pomoże ujawnić operacyjne problemy, z którymi regulatorzy mogą się spotkać. Dziś, według przedstawicieli Banku Anglii, nie ma formalnie określonych procedur koordynacji oraz elementów współpracy pomiędzy bankami centralnymi, regulatorami i rządami, które mogłyby być uruchamiane w przypadku kryzysu. Sprawa ta staje się jednak coraz bardziej ważna, a jej uregulowanie niezbędne. Powstają bowiem banki globalne o znaczącej wielkości i szerokim zakresie operacji prowadzonych w różnych częściach świata. Rodzą się wobec tego pytania, jak macierzysty regulator takiego banku może i powinien reagować, jeśli operacje danego banku w innym kraju są zagrożone. Ponadto należy zastanowić się, który z rządów i regulatorów poniesie koszty, jeśli do upadłości jakiejś części banku będzie musiało dojść, by uchronić cały sektor przed rozprzestrzeniającym się kryzysem.

W Wielkiej Brytanii bank centralny wspólnie z regulatorem rynku finansowego oraz odpowiednim ministerstwem przeprowadzają regularne ćwiczenia zwane „grami”. Służą one zbadaniu, jak rynek zareaguje na kryzys finansowy czy atak terrorystyczny. Obecnie trwa badanie skutków ewentualnego wybuchu epidemii ptasiej grypy. Bank Anglii pracował także nad scenariuszami kryzysów razem z przedstawicielami Europejskiego Banku Centralnego. Zamierza także współpracować w tym zakresie z władzami USA. Nie oznacza to, iż bank centralny Anglii uważa, że kryzys jest nieuchronny. Niemniej jednak jest on zjawiskiem na tyle trudnym do przewidzenia, że regulatorzy powinni obecnie czas względnego spokoju i poczucia bezpieczeństwa poświęcić na wypracowanie mechanizmów reakcji na problemy, jakie potencjalnie mogą się pojawić.

(Financial Times, 17 listopada 2006 r.)

GŁOS ZA STWORZENIEM W EUROPIE PONADNARODOWEGO NADZORU FINANSOWEGO

Michael Diekmann prezes *Allianz* – największej w Europie grupy ubezpieczeniowej – włączył się w dyskusje nad przyszłością regulacji dotyczących nadzoru finansowego w Unii Europejskiej. Wezwał on do stworzenia jednego ciała nadzorczego na szczeblu unijnym, które monitorowałoby i nadzorowałoby największe transgraniczne instytucje kredytowe i ubezpieczeniowe regionu. Obecnie grupa *Allianz* podlega w Europie 48 różnym nadzorcom narodowym z trzech sektorów finansowych. Doświadczenia transgraniczne tego ubezpieczyciela pozwoliły mu na stwierdzenie, że stworzenie jednego, spójnego schematu nadzoru i w efekcie jednego ciała nadzorczego, jest w Unii Europejskiej konieczne. Rządy, regulatorzy oraz przedstawiciele instytucji finansowych od dłuższego czasu rozważają tego typu rozwiązanie. Wiele dużych banków i instytucji ubezpieczeniowych także popiera pomysł stworzenia odrębnych władz nadzorczych w Brukseli, gdyż ich zdaniem zredukowałoby to koszty dostosowywania się do odmiennych norm narodowych władz regulacyjnych oraz uprościło raportowanie. Jednak narodowi nadzorcy są sceptyczni. Przede wszystkim obawiają się utraty uprawnień na rzecz ciała unijnego. Chcą utrzymać prawo do interwencji chroniących krajowych inwestorów i klientów.

Przedstawiciele *Allianz* proponują zatem, by w pierwszym etapie zmian narodowe władze nadzorcze krajów członkowskich mogły stać się odpowiedzialne za nadzorowanie wszystkich działań finansowych grup ze swojego kraju, w tym za ich operacje zagraniczne. Ta koncepcja stworzenia „nadzorcy wiodącego” byłaby łatwa do wprowadzenia, nie powinna napotkać sprzeciwu ze strony nadzorców macierzystych oraz jednocześnie pozwoliłaby na pewną integrację uprawnień. Dopiero w następnej kolejności mogłoby dojść do utworzenia europejskiego nadzorcy finansowego.

(Financial Times, 17 października 2006 r.)

NAJWIĘKSZE BANKI EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

Doroczne zestawienie 100 największych banków Europy Środkowo-Wschodniej miesięcznika *The Banker* (według danych na koniec 2005 roku) pokazało stabilną sytuację w tym regionie. Lista tworzona jest według kryterium wielkości kapitałów banków. Dobrze na tle innych państw wypadły instytucje z Polski.

W regionie dominują naturalnie banki z Europy Zachodniej, które przejęły wcześniej lub otworzyły od podstaw własne oddziały i placówki w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Na czele zestawienia są dwa banki, które pozostają niezależne: *National Savings and Commercial Bank* (OTP Bank) z Węgier oraz PKO Bank Polski – w zestawieniu 1000 największych banków świata miesięcznika *The Banker* (lipiec 2006 r.) zajął 229 pozycję.

Najważniejszym czynnikiem wzrostu dla banków jest sektor bankowości detalicznej, a w szczególności kredytowanie gospodarstw domowych. Nadal jednak udział tych kredytów w PKB krajów regionu Europy Środkowo-Wschodniej jest relatywnie niski. Wynosi on tu około 15%, zaś w krajach Europy Zachodniej przekracza 50%.

Generalnie zagregowany kapitał wszystkich banków na liście 100 największych wyniósł 38,18 mld EUR, czyli niemal nie zmienił się od 2004 roku (38,21 mld EUR). Zagregowane aktywa całej grupy wzrosły o 4,9% do poziomu 499 mld EUR, zaś zagregowany zysk przed opodatkowaniem podniósł się o 10,4% i osiągnął poziom 9,7 mld EUR.

Biorąc pod uwagę wielkość kapitałów wszystkich 100 banków, na liście zostały umieszczone banki z następujących państw:

- Polski – 29,45 kapitałów całej grupy (rok temu 30,7%),
- Węgier – 15,9% (16,5%),
- Czech – 15,2% (16,0%),
- Rumunii – 8,0% (6,2%),
- Chorwacji – 7,4% (6,9%),
- Słowenii – 6,0% (6,3%),
- Słowacji – 5,7% (6,5%),

a także, o mniejszym udziale, z Estonii, Bułgarii, Serbii, Łotwy i Litwy.

(*The Banker*, październik 2006 r.)

ILE PAŃSTWA W EUROPEJSKICH SEKTORACH BANKOWYCH?

W niewielu krajach Europy sektory bankowe pozostają zdominowane przez nieprywatne instytucje finansowe. Dzieje się tak nadal w Niemczech, gdzie w 2005 roku banki komercyjne stanowiły jedynie 26,5% aktywów całego systemu bankowego. Wielkość ta nie zmieniła się od 1990 roku. Największą siłą pozostają tu banki sekto-

ra publicznego i spółdzielczego. W rezultacie, zdaniem publicysty *Financial Times*, utrzymuje się sztuczny i patologiczny system koegzystencji między publicznym i prywatnym sektorem.

Podobnie sytuacja wyglądała jeszcze niedawno we Włoszech. Studium porównawcze obu systemów bankowych dokonane przez naukowców z banku centralnego Włoch, Bundesbanku oraz europejskich uniwersytetów pokazało jednak, że model włoski pod wieloma względami warty jest naśladowania. W 1990 roku kraj ten posiadał strukturę sektora bankowego zbliżoną do obecnej w Niemczech. Jednak od tego czasu udział sektora publicznego w aktywach banków ogółem spadł z 70 do 9%. Badania wykazały, że o ile rozwój technologiczny był pierwszorzędnym źródłem wzrostu produktywności banków w Europie, to jednak w przypadku Włoch równie ważne okazały się być przeprowadzone procesy prywatyzacyjne. W końcu lat 90. władze Włoch zdały sobie sprawę, że potrzebują nowoczesnego sektora bankowego w momencie wchodzenia do unii monetarnej.

W opinii FT, badania naukowe jednoznacznie wskazują na negatywny związek między przewagą bankowego sektora publicznego a stopą wzrostu w kraju. Według wielu naukowców sektor ten nie jest odpowiedni do osiągania pierwotnych celów, jakie na niego nałożono, czyli: redukcji ubóstwa, wspomagania rozwoju finansowego, dostarczania kapitału dla tych, którzy w innym razie byliby go pozbawieni, zaspokajania potrzeb kredytowych dla małych firm. Banki państwowe są za to bankami upolitycznionymi, które realizują cele jedynie wybranych grup i są narzędziem korupcji. Przykładowo w Indiach banki państwowe wykazują zwiększenie wolumenu kredytów o 5–10% w roku wyborczym. W Japonii związki z rządzącą partią pomagają w uzyskaniu kredytów z banków sektora publicznego. Także w Niemczech banki sektora publicznego były często narzędziem w rękach polityków wykorzystywanym np. do podtrzymywania funkcjonowania niektórych spółek, które w konkurencyjnym środowisku upadłyby. Czy jednak przytaczane argumenty skłonią do reformy strukturalnej w niemieckim sektorze bankowym?

(*Financial Times*, 20 listopada 2006 r.)

POROZUMIENIE W SPRAWIE BERLINER SPARKASSE

Najprawdopodobniej już niedługo zakończy się długotrwały spór związany z kasami oszczędnościowymi w Niemczech. Berlin osiągnął porozumienie z Komisją Europejską dotyczące szczegółów przejęcia *Berliner Sparkasse*. Porozumienie musi zostać jeszcze zatwierdzone przez rząd niemiecki oraz Komisję Europejską, co wydaje się być już tylko formalnością. Na mocy tego porozumienia prywatne banki będą mogły nabyć *Berliner Sparkasse* razem z jej bardzo wartościową marką i nazwą. Nie oznacza to jednak zmiany w prawie bankowym zezwalającej na nabywanie przez prywatnych właścicieli innych tego typu instytucji i używanie nazwy *Sparkasse*.

Obecnie funkcjonuje w Niemczech 463 *Sparkasse*, które są publicznymi bankami oszczędnościowymi, dominującymi na krajowym rynku bankowości detalicznej. Dotychczas prawo niemieckie nie zezwalało bankom komercyjnym używania nazwy *Sparkasse*. Zakazom tym stanowczo sprzeciwia się Komisja Europejska wskazując, że są one przeciwne zasadom wolnego przepływu kapitału i konkurencji. Dyskusja nad koniecznością zmian w niemieckim prawie bankowym rozgorzała szczególnie mocno wobec faktu konieczności sprzedaży *Landesbank Berlin*, który ma 81% udziału w *Berliner Sparkasse*. Do transakcji ma dojść w przyszłym roku. Bankiem tym zainteresowane są między innymi Commerzbank i HVB. Wedle obowiązującego prawa, jeśli nabywcą zostałby bank komercyjny, nie mógłby on używać nazwy *Sparkasse*. Jest jasne, że gdyby mógł to zrobić, cena za nabycie *Landesbank Berlin* byłaby większa.

Przeciw zmianom w prawie w tym zakresie występował między innymi Niemiecki Związek Banków Oszczędnościowych, który uważa, że zagrożiłoby one stabilności trójfilarowego systemu bankowego Niemiec. Porozumienie zawarte z Komisją Europejską dotyczy jedynie przypadku *Berliner Sparkasse*. Nie może być tym samym traktowane jako zapowiedź daleko idących zmian w prawie, czego obawiały się banki oszczędnościowe w Niemczech.

(*Financial Times*, 28 listopada 2006 r.)

KONIEC Z DARMOWYMI RACHUNKAMI BANKOWYMI W WIELKIEJ BRYTANII?

Jedną z charakterystycznych cech bankowości brytyjskiej jest fakt, że klienci banków nie ponoszą tu opłat związanych z ich rachunkiem bieżącym. Reguła ta, odróżniająca Wielką Brytanię od innych państw Europy, może jednak już niedługo ulec zmianie. *First Direct* – bank internetowo-telefoniczny – pod koniec listopada 2006 r. ujawnił plany zmierzające do nałożenia na klientów opłaty miesięcznej w wysokości 10 GBP (19 USD) za prowadzenie ich rachunku. Opłata ta ma dotyczyć przy tym jedynie tych klientów, którzy nie utrzymują odpowiedniego salda na rachunku (saldo to ustalono na 1500 GBP) lub którzy wpłacają środki na rachunek rzadziej niż raz w miesiącu. Opłaty tej mogą jednak uniknąć korzystając z innych produktów banku. Plany *First Direct* wywołały oburzenie i głośnie protesty środowiska bankowego, które obawia się, że inne instytucje kredytowe mogą pójść tym śladem. Tym samym może oznaczać to koniec typowej brytyjskiej bankowości. Zmiany w opłatach w proponowanym kształcie uderzyłyby przede wszystkim w najbiedniejszych klientów – uważają politycy i grupy konsumenckie. W dyskusji o możliwych zmianach komentatorzy zauważają dwa istotne fakty. Po pierwsze, bankowość detaliczna nie jest w praktyce „wolna”. Po drugie zaś, najbiedniejsi mają już teraz nieodpowiednio duży udział w opłatach bankowych.

Od początku lat 80. bankowość brytyjska budowała funkcjonujący do dziś model. Oparł się on na swoistej umowie między bankami a ich klientami polegającej na zrzeczeniu się opłat za transakcje w zamian za obniżenie oprocentowania rachunków bieżących. Realna cena tych rachunków wynosi 40-60 GBP. Dla banków sytuacja ta jest opłacalna, gdyż stwarza możliwości sprzedaży klientom innych usług związanych z rachunkiem bieżącym oraz umożliwia narzucanie innych opłat, z których większość płacona jest przez klientów mniej zamożnych. To ta grupa klientów jest najbardziej skłonna do niedotrzymywania limitów płatności, przekraczania sald kredytowych czy kupowania dodatkowego ubezpieczenia.

Dodatkowo, brytyjski regulator ocenił niedawno, że wiele banków pobierało zbyt duże opłaty tego typu i nałożył na nie odpowiednie limity maksymalne. Zachodzi jednak obawa, że nałożone limity mogą jeszcze zwiększyć skłonność instytucji kredytowych do nakładania nowych opłat i modyfikacji obecnego status quo.

(*The Economist*, 25 listopada 2006 r.)

NAJWIĘKSZE BANKI ROSJI

Od czasu kryzysu finansowego z lat 90. gospodarka Rosji rozwija się stabilnie. Dobrze funkcjonuje także sektor bankowy. Miesięcznik *The Banker* podsumował wyniki 50 największych banków z tego kraju. Ich zagregowane zyski przed opodatkowaniem wzrosły o 112,8 % do wysokości 8910 mln USD, zagregowane aktywa

10 największych banków Rosji

Lp.	Bank	Kapitał I-szej kategorii (w mln USD)	Aktywa (w mln USD)	Zysk przed opodatkowaniem (w mln USD)
1	<i>Sbierbank</i>	7 477	87 314	3 044
2	<i>Vneshtorgbank</i>	4 927	36 723	703
3	<i>Gazprombank</i>	1 790	15 443	602
4	<i>Ural Siberian Bank</i>	1 285	8 337	501
5	<i>International Industrial Bank</i>	1 097	2 645	119
6	<i>Nacjonalnyj Rieservnyj Bank</i>	918	1 546	612
7	<i>Alfa Bank</i>	852	9 836	293
8	<i>Vnesheconombank</i>	838	6 373	337
9	<i>MDM Financial Group</i>	799	5 580	176
10	<i>Bank of Moscow</i>	794	8 539	181

Miscellanea

powiększyły się o 40,9% do poziomu 257 mld USD, zaś zagregowany kapitał I-szej kategorii wzrósł o 41,1% do 30,3 mld USD.

W zestawieniu największych banków Rosji dominują instytucje będące bezpośrednio lub pośrednio własnością państwa, takie jak *Sberbank*, *Vneshtorgbank* czy *Gazprombank*. W całej grupie 50 banków znalazło się jedynie 7 o większościowym udziale kapitału zagranicznego.

Omawiając sytuację banków w Rosji, *The Banker* podaje także interesujące dane dotyczące innych państw regionu (średnie wielkości w %):

	Kapitał/aktywa	Zysk przed opod./kapitał	Zysk przed opod./aktywa	Współczynnik adekwatności kapitałowej
Europa ogółem	7,96	13,83	1,16	15,54
Rosja	17,43	27,70	4,92	24,65
Polska	7,22	31,88	1,93	14,62
Czechy	10,79	20,24	1,49	13,45
Słowacja	9,09	13,93	1,15	19,14
Węgry	13,03	22,70	3,78	14,14
Ukraina	14,39	17,87	2,06	24,23

(*The Banker*, listopad 2006 r.)

WŁOSKI SEKTOR BANKOWY U PROGU DRUGIEJ FALI KONSOLIDACJI

Zdaniem obserwatorów zmiany we włoskim sektorze bankowym idą w dobrym kierunku. Po latach zamknięcia na obcy kapitał banki zachęcane są dziś do większej aktywności w zakresie przejęć nie tylko w obrębie sektora krajowego. Nowy prezes banku centralnego, w odróżnieniu od swego poprzednika, chce udowodnić, że banki włoskie nie są ani zamknięte na kapitał z zagranicy, ani zbyt małe i słabe, by konkurować na szczeblu międzynarodowym.

Dziś we włoskim sektorze bankowym rozpoczęła się druga fala konsolidacji. Pierwsza miała miejsce na początku lat 90. Wówczas to dokonano prywatyzacji wielu banków tworząc dzisiejszy kształt sektora. Pod względem aktywów banki komercyjne mają w nim udział w wielkości 81%, banki w posiadaniu właścicieli zagranicznych – 4%, zaś banki spółdzielcze – 5%. Te ostatnie stanowią najliczniejszą grupę instytucji, choć ich liczba spadła z 650 w 1980 roku do 430 w roku 2004. Włochy są dziś jedynym dużym krajem europejskim, którego sektor bankowy jest w tak dużym stopniu sprywatyzowany. To zaś może stać się dobrym przyczynkiem dla większego za-

angażowania się banków w procesy konsolidacyjne. Od 1990 roku dokonało się tu około 600 przejęć pomiędzy bankami krajowymi. Ich liczba stopniowo spadała z ponad 1000 w 1990 r. do około 780 dziś. Być może w porównaniu z 2400 bankami Niemiec nie jest to dużo, ale według ekspertów stwarza to pole dla dalszych połączeń. Tym bardziej że mogą obecnie w nich uczestniczyć banki zagraniczne. Dla wielu początkiem nowej fali łączeń banków stała się fuzja *Banca Intesa* i *Sanpaolo IMI*.

Zainteresowanie przejęciem banków włoskich wykazuje wiele instytucji zagranicznych, między innymi *BBVA* i *Santander*. Rynek ten wydaje się być dla inwestorów atrakcyjny z kilku powodów. Po pierwsze, Włosi oszczędzają sporo, a depozyty bankowe są dla nich bardziej atrakcyjne niż instrumenty rynku kapitałowego. Pomimo faktu, że udział oszczędności do PKB spadł tu z 20 do 12%, to i tak jest to wskaźnik wysoki, jak na warunki europejskie. Po drugie, penetracja sektora kredytów detalicznych jest we Włoszech ciągle niska. Zmienia się to dziś, wraz ze wzrostem wolumenu kredytów hipotecznych i konsumenckich – szybszym od wzrostu PKB. Po trzecie, słabo rozwinięte są tu nadal takie segmenty usług finansowych jak ubezpieczenia czy fundusze zarządzania aktywami.

Tradycyjnie banki włoskie mają silną pozycję na rynkach lokalnych. Pomimo fali konsolidacji z początku lat 90., wiele z małych banków umocniło się na rynku lokalnym. Funkcjonuje dziś tu około 400 banków, które posiadają od 5 do 20 oddziałów lokalnych na terenach wiejskich. Nie mogą one konkurować pod względem kosztów z bankami dużymi, ale klienci doceniają ich obecność w danym regionie i są skłonni płacić więcej za tę obecność.

Pomimo że sektor włoski tworzy stosunkowo dużą ilość instytucji, są to instytucje efektywne. Dwie z nich zaś z powodzeniem konkurują na rynkach międzynarodowych, jako instytucje z pierwszej europejskiej dziesiątki.

(Euromoney, grudzień 2006 r.)

OCZEKIWANE ZMIANY W SEKTORZE BANKOWYM SŁOWENII

Z dniem 1 stycznia 2007 roku Słowenia przystąpiła do strefy euro. Fakt ten wpłynął na sytuację banków w tym kraju. Już przygotowania do wprowadzenia euro spowodowały obniżenie stóp procentowych. Wraz z nimi nastąpiła redukcja marży odsetkowej banków. W efekcie potaniaenia kredytów pożyczki dla gospodarstw domowych rosły o ponad 13%, zaś kredyty korporacyjne o około 34% w każdym z ostatnich dwóch lat. Wraz z przystąpieniem do strefy euro zniknęło ryzyko związane z pożyczkami denominowanymi w euro, które cieszyły się w ostatnich latach dużą popularnością. Z drugiej strony, jednorazowa zmiana waluty przyniosła dla banków pewne koszty, związane z niezbędnymi zmianami logistycznymi i informatycznymi, a także wynikającymi z faktu utraty możliwości zarabiania na operacjach i produktach związanych z wymianą walutową.

Co ciekawe, większość aktywów sektora bankowego Słowenii jest nadal w rękach państwa. Pomimo sprzedaży wielu banków z tego regionu nie naruszone zostały dwa główne państwowe holdingi. Stało się to za sprawą faktu, że zdaniem ministerstwa finansów obecne prawo unijne ogranicza znacznie siłę władz regulacyjnych i nadzorczych względem banków będących w rękach zagranicznych. I tak nie doszło tu, przez kilka lat, do przejęcia większości udziałów w *Nova Ljubljanska Banka* przez belgijski KBC. Największym zagranicznym przejęciem był zakup 34% akcji tego banku przez KBC w 2002 roku. Od tego czasu usiłował on przejąć większość pakietu, ale nie udało się to z uwagi na stanowisko słoweńskich władz. Ich zdaniem sprzedaż tego banku oznaczałaby, że 75% depozytów w Słowenii znalazłoby się w banku, który w przypadku jakiegokolwiek kryzysu nie podlegałby słoweńskiemu nadzorowi. Jednocześnie rząd Słowenii planuje redukcję udziału w *Nova Ljubljanska Banka* do 25%. W maju KBC ogłosił natomiast zamiar wycofania się z tego banku z uwagi na brak możliwości porozumienia się udziałowców co do jego przyszłości. Usiłował nawet sprzedać swe udziały w *Nova Ljubljanska Banka*, ale nie znalazł jeszcze na nie nabywcy. Tymczasem bank ów rozwija się pomyślnie. W 2005 roku zysk przed opodatkowaniem wzrósł w całej grupie o 14%, a aktywa ogółem o 24%. Jednocześnie dochody odsetkowe netto spadły o 5%, a koszty wzrosły o 4%. Tym samym podniósł się wskaźnik kosztów do dochodów netto z 63 do 67%.

Dziś w słoweńskim sektorze bankowym obecne są prywatne zagraniczne banki takie jak *Societe Generale* z Francji czy *HVB* i *Raiffeisen* z Austrii. Instytucje te powiększają swe udziały poprzez małe przejęcia i powolny wzrost od podstaw. Zdaniem wielu komentatorów błędem jest niedopuszczanie do większościowych przejęć banków przez inwestorów zagranicznych. Według nich inne kraje regionu właśnie dzięki większej otwartości lepiej przekształciły swe sektory.

(*Financial Times*, 13 grudnia 2006 r.)

OBRONA FRANCUSKIEGO DUOPOLU

Najbardziej popularnym produktem oszczędnościowym we Francji jest *Livret A*. Stworzony w 1818 roku jest dziś podstawą systemu oszczędnościowego w tym kraju. Utrzymuje go około 46 mln osób (75% ludności kraju), a wartość ich oszczędności wynosi 129 mld EUR. Tradycją stało się otwieranie rachunku *Livret A* dla nowo narodzonych dzieci.

Dotychczas dwa z największych banków francuskich: *Caisse d'Epargne* (wspólna kasa oszczędności) oraz *Banque Postale* (państwowy bank pocztowy) miały wyłączność w dystrybucji *Livret A*. Dziś jednak obserwować można nasilającą się krytykę tego duopolu. *ING Direct* (francuski oddział holenderskiej grupy) opublikował ostatnio badania na temat tego produktu. Opublikowany w październiku raport stwierdza, że 73% przebadanych 1 011 osób uważa, że możliwość dystrybucji *Livret A* powinny mieć wszystkie banki. Oba wspomniane banki publicznie uznały jednak jego wyniki za mylące. Bronią one obecnego *status quo*. Dzięki niemu stworzono mechanizm wzrostu finansowania specjalnych programów budownictwa socjalnego.

Ataki na obecne rozwiązania nasiliły się po rozpoczęciu przez Komisję Europejską śledztwa w sprawie *Livret A* i podobnego do niego rachunku *Livret Bleu* dystrybuowanego przez *Credit Mutuel*. Władze unijne mają zbadać, czy ten ograniczony sposób dystrybucji obu produktów nie jest sprzeczny z unijnymi regułami wolnej konkurencji. Dotychczasowe komentarze komisarzy unijnych pozwalają przypuszczać, że Komisja będzie nakłaniać władze Francji do zniesienia ograniczeń w dystrybucji wspomnianych produktów. Z podobnymi problemami związanymi z produktami i instytucjami oszczędnościowymi władze unijne zetknęły się także w Niemczech (sprawa *Berliner Sparkasse*) oraz Austrii (sprawa *Erste Bank*).

(*Financial Times*, 14 grudnia 2006 r.)

NOWE MOŻLIWOŚCI PRZED BANKAMI CYPRYJSKIMI

Wstąpienie do Unii Europejskiej stworzyło nowe możliwości rozwoju i wzmocnienia sektora bankowego na Cyprze. Największe jego instytucje zyskały możliwość bardziej dynamicznego rozwoju na rynku wewnętrznym, a także ekspansji na rynki Europy Wschodniej i kraje basenu Morza Śródziemnego. Zastosowanie finansowych dyrektyw unijnych oraz perspektywa przyjęcia euro zmieniły otoczenie instytucjonalne banków cypryjskich. Początkowo musiały one poradzić sobie z wysokimi rezerwami na złe długi. Masa straconych kredytów pojawiła się tu po załamaniu na rynku papierów wartościowych. Dziś banki odnotowują wyraźny wzrost dochodów. Są to między innymi *Laiki Bank* i *Bank of Cyprus*. Oba kontrolują własne spółki w Grecji (o znaczących dochodach) oraz są obecne, choć skromnie, w Wielkiej Brytanii i Europie Wschodniej. *Bank of Cyprus* udało się także w ostatnim okresie osiągnąć znaczną redukcję kosztów. Wskaźnik kosztów do dochodów udało się podwyższyć w ciągu roku z 45 do 59 %.

Pod koniec 2006 roku doszło do ważnego połączenia banków cypryjskiego sektora: *Laiki Bank* z greckim *Marfin Financial Group* i jej spółką zależną *Egnatia Bank*. Wcześniej *Marfin* nabył spółkę zależną *Laiki Bank*. Na skutek tej fuzji powstał bank, obecny w 13 krajach, o aktywach w wysokości 22 mld EUR i sieci złożonej z 300 placówek. Nowy *Marfin Popular Bank* z centralą na Cyprze zamierza wzmocnić swoją pozycję w Grecji oraz stać się strategicznym partnerem w regionie. Stanie się on z pewnością ważnym graczem na europejskiej arenie.

Bank of Cyprus, wcześniej największy bank kraju, nie zdołał natomiast na początku 2006 roku przejąć greckiego państwowego *Emporiki Bank*. Bank ten trafił w ręce francuskiego *Credit Agricole*, choć ten zapłacił za niego mniej (3,3 mld EUR) niż oferował bank cypryjski (3,8 mld EUR). Przejęciem *Bank of Cyprus* mogą być zainteresowane instytucje zagraniczne, w tym czwarty pod względem wielkości bank Grecji *Bank of Piraeus*.

(*Financial Times*, 19 grudnia 2006 r.)

NAJWIĘKSZE BANKI AFRYKI

Zestawienie największych banków Afryki po raz kolejny zdominowały banki z Republiki Południowej Afryki. Pięć pierwszych miejsc zajmują banki z tego kraju. Ogółem w zestawieniu znalazło się 12 południowoafrykańskich banków (w zeszlórocznym zestawieniu 11), a ponadto z:

- ❖ Nigerii 20 banków (w zeszlórocznym zestawieniu 25),
- ❖ Kenii 11 banków (9),
- ❖ Etiopii 5 banków (5),
- ❖ Ghany 4 banki (4),
- ❖ Angoli 3 banki (3),
- ❖ Wybrzeża Kości Słoniowej 2 banki (3),
- ❖ Mauritiusa 2 banki (2).

Na liście znalazło się też 41 banków z 20 innych państw.

12 banków z RPA dominuje pod względem udziału w aktywach zagregowanych całej setki banków (80,8%), zysku (74,2%) oraz kapitału (67%). Najliczniejszą zaś grupą po raz kolejny okazały się być banki z Nigerii. Choć ich liczba w zestawieniu spadła, to poprawiły one udział w zagregowanym kapitale do 20%. Ich udział w zagregowanym zysku wyniósł 9,2%, zaś w zagregowanych aktywach 5,9%. Wydaje się jednak, że jeszcze nie uwidoczniły się w pełni konsekwencje pozytywnych zmian regulacyjnych przeprowadzonych w sektorze bankowym tego kraju. W przyszłości oczekiwane są dalsze zmiany w wielkościach banków nigeryjskich oraz łączenia w tym sektorze.

10 największych banków Afryki (wg stanu na 31 grudnia 2005 r.)

Lp.	Bank	Kraj	Kapitał (w mln USD)	Aktywa (w mln USD)
1	<i>Standard Bank Group (Stanbank)</i>	RPA	5 305	119 475
2	<i>ABSA Group</i>	RPA	3 788	64 263
3	<i>Nedbank</i>	RPA	3 344	55 693
4	<i>FirstRand Banking Group</i>	RPA	2 928	61 700
5	<i>Investec</i>	RPA	2 623	32 686
6	<i>Union Bank of Nigeria</i>	Nigeria	783	5 248
7	<i>Zenith International Bank</i>	Nigeria	738	4 785
8	<i>First Bank of Nigeria</i>	Nigeria	471	4 829
9	<i>Intercontinental Bank</i>	Nigeria	426	2 885
10	<i>African Bank</i>	RPA	425	1 142

Bezpieczny Bank

Zagregowany kapitał I-szej kategorii wszystkich stu banków umieszczonych w zestawieniu wyniósł 27,9 mld USD, co oznacza wzrost o 19,1%. Zagregowane aktywa osiągnęły poziom 416,7 mld USD, czyli wzrosły o 13,3%. Zagregowany zysk przed opodatkowaniem natomiast powiększył się o 25,6% do poziomu 9,3 mld USD.

31 ze stu banków zestawienia jest w rękach instytucji spoza regionu. Zainwestowały tu między innymi brytyjskie *Barclays Bank* i *Standard Chartered*, francuskie *Societe Generale* i *BNP Paribas* oraz portugalski *Banco Comercial Portugues*.

(The Banker, grudzień 2006 r.)

Opracowała Beata Zdanowicz

BEZPIECZNY BANK

SAFE BANKING

Magazine on the issues of deposit protection and the financial security of banks

Edited by:

prof. dr hab. Władysław Baka
– chief editor,
Kazimierz Beca,
dr Marek Grzybowski,
dr hab. Małgorzata Iwanicz-
-Drozdowska, prof. SGH,
Ewa Kawecka-Włodarczak,
prof. dr hab. Stanisław Owsiak,
Krzysztof Pietraszkiewicz,
prof. dr hab. Marek Safjan,
dr hab. Jan Szambelańczyk,
prof. University of Economics
in Poznan,
Ewa Śleszyńska-Charewicz

Secretariat:

Beata Zdanowicz

The published articles present their author's opinions. These opinions are not the official attitude of the Bank Guarantee Fund.

ISSN 1429-2939

Publisher:

Bank Guarantee Fund
00-546 Warsaw
Ks. Ignacego Jana Skorupki Street 4
tel. 583-08-01, 583-08-05,
583-08-06
fax 583-08-08
e-mail: rada@bfg.pl
www.bfg.pl

Cooperation:

Stardruk
Wydawnictwo
00-660 Warszawa
ul. Lwowska 11/29

CONTENTS

4 (33) 2006

A. About the Bank Guarantee Fund's (BGF) activity

The analysis of the banking sector's situation according to the state on 31st of December 2005 – *Tomasz Bugajny, Małgorzata Iwanicz-Drozdowska, Halina Polijaniuk, Anna Pszkit, Iwona Sowińska* – p. 3

B. Problems and opinions

The projection of the co-operative banks' sector's structure in Poland with the particular consideration of the capital requirements' fulfilment – *Anna Pszkit* – p. 109

C. Consultations for banks

The capital arbitration's evolution in the light of the Basel regulations – *Paweł Mizerski* – p. 125

D. Chronicle

Basic macroeconomic indicators and legal and organisational changes in the banking sector in the 4th quarter of 2006 – *Halina Polijaniuk* – p. 147

E. Miscellanea

Foreign press review (October–December 2006) – p. 155

All articles published in sections B and C of this issue had been reviewed